Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Cena 15 gr.

Rok IV. Nowogródek, Piątek 28 marca 1930 r. Nr. 74 (788)

REDAKCJA CZYNNA CODZIENNIE z wyjątkiem świąt od g. 11 rano do 3 w nocy.

CENA PRENUMERATY miesięcznie 3.50 z odnoszeniem do domu 3.57

CENA OGŁOSZEŃ [illegible]

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 102.

Prenumeratę przyjmują: w BARANOWICZACH „Ekonomja" :—: w STOŁPCACH: p. Engman od g. 14—15.
Nr. KONTA P. K. O. 81.287. Szeptyckiego 49. Wydział Powiatowy, pok. 10.

Nowa próba utworzenia rządu

Pos. Jan Piłsudski tworzy rząd.

Konferencje z przedstawicielami klubów

Onegdaj o godzinie 6-ej po południu Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił pos. Jana Piłsudskiego, któremu po dłuższej naradzie poręczył misję tworzenia gabinetu. Tego samego dnia pos. Jan Piłsudski konferował z Marszałkiem Piłsudskim, prem. Bartlem, Marszałszałkami Daszyńskim i Szymańskim, oraz pułk. Sławkiem (wiadomość ta nie ukazała się u nas z powodu nagłej choroby naszego warszawskiego korespondenta).

Pos. Jan Piłsudski, brat Marszałka Piłsudskiego jest szczerym demokratą i wybitnym, znanym na gruncie wileńskim prawnikiem. W Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem odgrywa on poważną rolę, zwłaszcza przy redagowaniu projektu rewizji konstytucji. Wieczorem po powierzeniu mu misji tworzenia gabinetu, p. pos. J. Piłsudski wyraził nadzieję, że uda mu się przedstawić Panu Prezydentowi listę nowego gabinetu w piątek po południu.

Wczoraj pos. J. Piłsudski rozpoczął rozmowy z przedstawicielami klubów parlamentarnych. Konferencje te odbywały się w Belwederze w apartamentach, zajmowanych przez p. pos. J. Piłsudskiego. Przed południem prowadził p. pos. J. Piłsudski rozmowę z przedstawicielem P. P. S. — Frakcja Rewolucyjna pos. M. Malinowskim poczem odbył konferencję z pos. Waszkiewiczem (N. P. R. lewica). Klub Narodowy w odpowiedzi na zaproszenie na konferencję z pos. Janem Piłsudskim, wystosowanem przez sekretarjat Prezydjum Rady Ministrów odpowiedział listem tej treści:

„Prezes Klubu Narodowego dziękuje uprzejmie za zaproszenie. Stanowisko polityczne Klubu Narodowego jest znane. Zostało ono określone w sposób jasny zarówno podczas poprzedniego jak i podczas obecnego przesilenia gabinetowego. Klub Narodowy nie chce nawet o godzinę przewlekać przesilenia, a uważając proponowaną konferencję za zbyteczną, udziału w niej nie weźmie". List podpisał sekretarz Klubu Narodowego M. Kozłowski.

Dalsze konferencje będą o tyle ułatwione, że stronnictwa w centrum i lewicy (centrolew) zamierzają tym razem złożyć wspólną deklarację, że nie chcąc przewlekać przesilenia, uskuteczniają to przez złożenie wspólnego oświadczenia. O godzinie 21 m. 30 odbyła się w tej sprawie konferencja centrolewu, na której postanowiono zająć wyrażone wyżej stanowisko.

Stanowisko centrolewu

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

O godz. 1-ej, m. 30 imieniem stronnictw centrum i lewicy udali się do Belwederu posłowie Niedziałkowski z PPS., Róg z Wyzwolenia i Dębski z Piasta. W krótkiej rozmowie z pos. J. Piłsudskim przedstawiciele centrolewu oświadczyli, że stanowisko ich klubów wyczerpały w zupełności dwie deklaracje złożone przez centrolew p. Marsz. Szymańskiemu w toku prowadzonych z nim konferencyj.

Współpraca Sejmu z rządem albo nowe wybory

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W kołach politycznych utrzymują, że pos. Jan Piłsudski zamierza kontynuować dotychczasowy system rządu, jednak będzie dążył do współpracy między Sejmem i Rządem, a w razie gdyby się to nie udało, gdyby ta współpraca okazała się niemożliwą pos. Piłsudski stoi na stanowisku, że należałoby w tym wypadku rozwiązać Sejm i rospisać nowe wybory. W każdym razie w kołach zbliżonych do rządu utrzymują, że pos. J. Piłsudski zamierza działać w ramach konstytucyjnych.

Oświadczenie pos. Piłsudskiego

WARSZAWA 27.III.(Pat) Poseł Piłsudski oświadczył, że gabinet jego ma na celu przygotować grunt do nowych wyborów, Ma on bowiem zamiar przedstawić p. Prezydentowi projekt rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Gabinet będzie dziś sformowany

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W kołach politycznych utrzymują, że pos. J. Piłsudzki zakończy jeszcze dziś konferencje z pozostałemi stronnictwami politycznemi i w dniu hzisiejszym przystąpi do ustalenia listy gabinetu. W Sejmie panuje powszechne przekonanie, że już dziś, t. z. w piątek w godzinach wieczornych pos. J. Piłsudski przedstawi p. Prezydentowi listę swego rządu.

Pogłoski o składzie gabinetu

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Według wersyj, krążących w kołach politycznych w skład przyszłego gabinetu wejść mogą przedewszystkiem siły fachowe. Jako wicepremjera wymieniają nazwisko wojewody wileńskiego p. Władysława Raczkiewicza, jako ministra oświaty b. premjera Świtalskiego, który już w trzecim gabinecie Bartla dzierżył tą tekę.

Następnie mówi się o rozwiązaniu Sejmu i rozpisaniu nowych wyborów. Niektórzy nawet twierdzą, że wybory mają się odbyć w drugiej połowie czerwca r. b.

Marszałek Piłsudski nie wejdzie do rządu

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W kołach politycznych nie tylko opozycji ale i rządowych obiega uporczywa wersja, że w nowym gabinecie p. Marszałek Piłsudski udziału nie wezmie i zatrzyma nadal tylko stanowisko Generalnego Inspektora Armji.

Podziękowanie Marszałka Piłsudskiego

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Kancelarja Marszałka Piłsudskiego została upoważniona do wyrażenia z jego imieniu serdecznego podziękowania wszystkim, którzy się do niego zwrócili, za przysłane w dniu Imienin życzenia i podarunki, a szczególnie dzieciom polskim, których podarunki i życzenia specjalnie zawsze Marszałka zwruszają.

Przyjazd Grandiego do Polski

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Zapowiadany ciągle przyjazd włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego do Polski ulega znowu zwłoce. Prawdopodobnie Grandi przybędzie do Polski w połowie kwietnia r. b.

Miljard franków na pomoc powodzianom

PARYŻ 27.III. Senat uchwalił 1.000.000.000 franków na pomoc ofiarom powodzi na południu Francji.

Protest inwalidów ukraińskich przeciw czerwonemu terrorowi na Ukrainie

WARSZAWA, 27 III. W związku z ostatniemi prześladowaniami obywateli ukraińskich przez rząd sowiecki i aresztowaniom profesora ukraińskiej akademji nauk Efremowa, a wraz z nim szeregu patrjotów ukraińskich— Ukraiński Związek Inwalidów Wojennych na Emigracji w Polsce ogłosił protest przeciw czerwonemu terrorowi na Ukrainie.

Inwalidzi ukraińscy zwracają się do całego świata kulturalnego o pomoc w walce przeciw okupantom sowieckim, którzy katują ukraiński naród i niszczą cały kraj: w pierwszym rzędzie zwracają się do organizacyj inwalidzkich Fidac'u i Ciamac'u z gorącym apelem, aby podniosły głos protestu przeciwko bolszewickim gwałtom na Ukrainie.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech

BERLIN 27.III. W dniu wczorajszym wobec niedoprowadzenia do uzgodnienia stanowiska między przedstawicielami koalicji rządowej w sprawie reformy ubezpieczeń i przedłożeń podatkowych kanclerz Rzeszy dr. Muller udał się do prezydenta Hindenburga i wręczył mu dymisję gabinetu. Prezydent Hindenburg przyjął dymisję, polecając ministrom pełnienie tych funkcyj aż do czasu mianowania nowego gabinetu.

Pisma wieczorne berlińskie podają przebieg ostatniego posiedzenia gabinetu ministrów Rzeszy, na którym kanclerz Muller wysunął jeszcze raz projekt pogodzenia się stron i tw. tworzących rząd. Wówczas minister finansów Moldenhauer oświadczył, że partja narodowa niemiecka należyta zgodę na przyjęcie przedłożeń podatkowych od całokształtu polityki finansowej rządu, w przeciwnym razie będzie on, musiał jako przedstawiciel tego stronnictwa w rządzie ustąpić. Wobec tego, że kanclerz Muller w żadnym wypadku, ze względu na inne stronnictwa koalicyjne zgodzić się nie mógł na podobne stawianie sprawy wysunął z tego konsekwencję i podał się wraz z całym gabinetem do dymisji.

Wiadomość o podaniu się do dymisji gabinetu koalicyjnego kanclerza Müllera wywarła bardzo wielkie wrażenie w kołach parlamentarnych. Prawie wszystkie kluby parlamentarne postanowiły zwołać na dzień dzisiejszy swe posiedzenia. Ogólnie w kołach politycznych panuje przekonanie, że prezydent Hindenburg po raz drugi powierzy kanclerzowi Müllerowi misję tworzenia nowego gabinetu, któryby obejmował koalicję stronnictw centrowo-prawicowych, z wyjątkiem klubu niemiecko-narodowego.

Związek wydawców pism niemieckich podając wyżej zamieszczone informacje w specjalnym komunikacie, podaje również szereg pogłosek, które krążą na temat przyszłego gabinetu.

Wojna domowa w Chinach nieunikniona

LONDYN, 27.III. Odpowiadając na pytanie w Izbie Gmin, minister Henderson oświadczył, że według doniesień ministra pełnomocnego Wielkiej Brytanji w Pekinie, sytuacja w Chinach zmieniła się na gorsze i wybuch wojny domowej wydaje się nieunikniony.

Zwrot w konferencji morskiej

W konferencji morskiej w Londynie w dniu wczorajszym nastąpił zasadniczy zwrot i odprężenie sytuacji, gdyż Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Hoover nadesłał swoją zgodę na przystąpienie Stanów Zjednoczonych do t. zw. paktu śródziemnomorskiego, gwarantującego bezpieczeństwo Francji na morzu. Obecnie, wobec takiego obrotu sprawy komisja ekspertów w osobach podsekretarza stanu w wielkobrytyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych Wansittartowa, sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie p. Meżina i stałego sekretarza francuskiej delegacji do Ligi Narodów p. Massiglie'a przygotowuje tekst paktu śródziemnomorskiego i uzgodnienia go z ar. 13 i 14 paktu gwarancyjnego Ligi Narodów, mówiącym przedewszystkiem o sprawach dotyczących bezpieczeństwa na morzu.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja poufna na której byli obecni Briand, Henderson Mac Donald i przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Winson. Treść tej, decydującej narady nie została podana do wiadomości prasy.

Znów maczają palce

BERLIN 27.III -Przed niedawnym czasem paryski dziennik „Temps" zamieścił rewelacyjne dane o dostarczeniu przez Niemcy do Chin amunicji i gazów trujących. Rewelacje te wywołały w niemieckich dziennikach dopiero teraz „sprostowanie", które jednak nie tylko nie obala rewelacyj „Temps'u", lecz właśnie rzuca na całą tę sprawę osobliwe światło. Okazaje się, że transporty amunicji i bojowych środków chemicznych z Niemiec do Chin istotnie miały miejsce i że załatwione były przez niemieckiego attaché wojskowego w Chinach, który rzekomo działał tu na własną rękę i bez porozumienia z rządem niemieckim. Każde kłamstwo ma jednak krótkie nogi. Jednocześnie bowiem z owem „sprostowaniem" pojawiła się w pismach niemieckich inną notatką, przeoczona najwidoczniej przez cenzurę, a mówiąca o audjencji udzielonej przez Hindenburga delegacji wojennej marynarki chińskiej. Wkrótce potem, dzięki niedyskrencji jednego z dzienników, stało się publiczną tajemnicą, że celem tej audjencji było przyznanie przez Hindenburga Chińczykom pozwolenie na zapoznanie się z programem rozbudowy marynarki niemieckiej. Pozostaje to w związku z zamierzoną obecnie reorganizacją chińskiej floty morskiej i powietrznej, gdzie—jak wiadomo—dość poważną rolę odgrywają niemieckie programy wyszkoleniowe.

HAKATYSTYCZNA POLITYKA NIEMIECKA

KRÓLEWIEC 27.III. Odbył się tu zjazd mężów zaufania Związku Polaków dzielnicy wschodnio-pruskiej przy udziale 3 ch delegatów i 12-tu gości. Wygłoszono referaty o sytuacji gospodarczej Prus Wschodnich po umowie z Polską, oraz o sytuacji Polaków w Prusach Wschodnich. Po referatach nastąpiła dyskusja. Zjazd uchwalił nie brać udziału w demagogicznych protestach charakterystycznego „Bauernbundu" przeciwko rządowi Rzeszy, oraz zaprotestował przeciwko krzywdzącemu traktowaniu Polaków w dziedzinie samorządowej. Po ostatnich wyborach (które odbyły się przed kilkoma miesiącami) nie zatwierdzono jeszcze polskich sołtysów i radnych gminnych, podczas gdy radni Niemcy wszędzie już uzyskali zatwierdzenie. Winę ponoszą landraci, którzy dają posłuch podszeptom hakatystów. Po omówieniu spraw czytelnictwa i szkolnictwa polskiego zjazd zamknięto odśpiewaniem pieśni polskich.

Czytajcie „Życie Nowogródzkie"

Europejski kongres chłopski

BERLIN, 27.III. W Berlinie w dniu wczorajszym zostały rozpoczęte obrady Europejskiego kongresu chłopskiego, w których biorą udział przedstawiciele następujących państw: Francji, Anglji, Czechosłowacji, Holandji, Irlandji, Norwegji, Danji, Szwecji, Albanji, Polski, Belgji, Jugosławji i Bułgarji. Rosja Sowiecka wysłała swego obserwatora. Zjazd potrwa do dnia 29 b. m. W łonie kongresu są następujące komisje: dla państw łacińskich, dla państw północnych i państw Bałtyckich.

Sprawa Kutiepowa

PARYŻ 27.III. W prasie wczorajszej ukazały się ostatnie wyniki śledztwa, przeprowadzonego w sprawie zaginięcia gen. Kutiepowa. Stwierdzają one jednogłośnie porwanie gen. Kutiepowa i wywiezienie go drogą morską z Francji. Kilku świadków widziało jak ładowano skrępowanego i zawiniętego w płaszcz mężczyznę na statek przy wybrzeżu normandzkiem. Dalsze śledztwo wykazało, że gen. Kutiepow został przewieziony do Moskwy i umieszczony w więzieniu na Łubiance, gdzie tydzień temu miał się jeszcze znajdować przy życiu. Ogłoszenie tych szczegołów porwania gen. Kutiepowa wywołało wielkie poruszenie w całej Francji.

IMPONUJĄCY WYNALAZEK MARCONIEGO

GENUA, 27.III Agencja Stefaniego donosi, co następuje: Dzisiaj o godz. 11.03 przed południem znany pioner radjotechniki Markiz Marconi dokonał z pokładu swego yachtu „Elektra" w obecności przedstawicieli prasy ciekawego eksperymentu z aparatem krótkofalowym swego wynalazku. Przy pomocy małego aparatu nadawczego Marconi przesłał niewielką ilość energji elektrycznej do odbiornika zainstalowanego w Sidney i za jego pośrednictwem zamknął prąd oświetleniowy elektrowni miejskiej w Sydney. Eksperyment ten udał się całkowicie.

Drugi eksperyment polegał na zapalaniu tą samą drogą lamp elektrycznych na odbywającej się w Sydney wystawie elektrotechnicznej.

Tą drogą przy pomocy swego nadajnika Marconi zapalił w Sydney 3000 lamp elektrycznych. Wszystkie doświadczenia wypadły znakomicie.

Zemsta na dyrektorze fabryki

(Tel. od wł. kor. z Wilna)

Na tle zatargu o płace w fabryce tektury Balberyskiego w Nowej Wilejce wdarli się robotnicy do gabinetu dyrektora, skrępowali go, wsadzili w worek i wywieźli poza obręb fabryki.

Wywóz nierogacizny polskiej do Wiednia

WIEDEŃ 27.III. Przed kilkoma dniami toczyły się tu rokowania pomiędzy austryjackimi komisjonerami sprzedaży bydła i delegatami polskiego syndykatu eksporterów nierogacizny w sprawie uregulowania wywozu mięsa wieprzowego oraz żywych sztuk z Polski na rynek austrjacki. Poprzednio umówiony kontyngent dotyczył tylko roku 1929 i wobec tego koniecznem było ustalanie warunków na rok bieżący.

W wyniku rozmów zgodzono się na prolongatę kontyngentu z roku poprzedniego na rok bieżący, wskutek czego Polska dalej uzyskuje prawo na wywóz w ilości 566 tysięcy sztuk w ciągu roku.

K U P O N
na prawo korzystania z bezpłatnych porad prawnych „Życia Nowogródzkiego".
Wyciąć i załączyć do listu.

Zuchwały napad na tramwaj pod Katowicami

KATOWICE 27.III Około g. 10 wieczorem 6 uzbrojonych opryszków dokonało niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na wóz tramwajowy, kursujący między Katowicami i Siemianowicami.

Dwaj bandyci wskoczyli na przednią platformę i steroryzowali motorniczego, zmuszając go do zatrzymania tramwaju.

Jeden z opryszków usiłował konduktorowi wyrwać torbę z pieniędzmi, pozostali zaś rzucili się na pasażerów. Tu jednak napotkali na zdecydowany opór, kilku pasażerów zagroziło bandytom rewolwerami. Na widok wymierzonych w swą stronę luf zbiegli.

Ofiarą napadu padł tylko konduktor, którego już w czasie ucieczki ciężko zranili.

Natychmiast zarządzony pościg doprowadził do ujęcia 4 opryszków.

Nawałnica śnieżna w Chicago

CHICAGO 27.III. Nad miastem i okolicą szalała dzisiaj szalona zawierucha śnieżna, jakiej Chicago nie pamięta w marcu od dawnych lat.

Wskutek nawałnicy śnieżnej 4 osoby poniosły śmierć, a 30 przeszło odniosło przeważnie ciężkie rany.

Z okolic dotychczas brak wiadomości co do ofiar, przypuszczają jednak, że będą również znaczne.

Komunikacja została częściowo przerwana, a podczas zawiei nie można było wyjść z domu na ulicę.

Zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Lida oraz dowód osobisty wydany przez gminę Lipniską na imię Aleksandra Szlachcianka rocznik 1905 unieważnia się. 276-3

Świat zwierząt i ptaków

Dalszy ciąg

A tymczasem w sąsiedniej klatce siedzi „Pan z wielką głową", lew. W sfinksowej postawie ani drgnie, nie reaguje na zaczepki, jedynie wyraz skośnych oczu i cała maska twarzy (nie jest to ani pysk, ani morda) wskazuje na wściekłość i pogardę do pigmejów z za kraty. Władczy krzyk posługacza w sąsiedniej klatce robiącego porządek, poruszył wszystkie stwory w pawilonie, nawet pasiata para tygrysia przerwała sen i opuściła nary—tylko grzywacz ani drgnął, pozostając w pełnym nieruchomości majestacie. I co ciekawe we wszystkich klatkach ruch, dopominanie się o datki—interesuje to publiczność, jednak największy jej zastęp stoi przed lwem, cicho, jakby zahypnotyzowany tą groźną prawie ludzką maską ex-króla pustyni. (Gotów mnie kto posądzić o pobranie kubana od Cata za propagandę monarchizmu).

Sąsiadki—dwie lwice dorosłe, zachowują się spokojnie, tylko od czasu do czasu odruchowo kurczą potężne łapy o parocalowych pazurach. Śliczny lampart, wzrostem dorównywujący prawie młodej lwicy, ma w oczach coś tak fałszywego i okrutnego zarazem, że nikt długo przed jego klatką nie chce zagrzać miejsca—że też taka bestja dała się ująć, zauważa jakiś łyk warszawski. Nie tylko taka—gdy się patrzy na długie, prężące się co chwila ciała wspaniałej pary bengalskich tygrysów, mimowoli człek myśli: „sic transit gloria..." Niedawnoś hasał rozbójniku po gąszczach dżungli, bijąc na wybór, chlepcząc krew trawożernych, a może nawet grając w ludojada z biernym mahoniowym hindusem, a teraz przyszło ci na to, żeś stał się objektem oczu gawiedzi, drwiącej z twej potęgi z za stalowych krat. Tygrysy snać zrozumiawszy me niewypowiedziane refleksje, zawstydzone, podwinąwszy ogony, wyciągają się na narach, objąwszy się „po ludzku" przedniemi łapami. Pozostały im tylko sny.

Umieszczony przy potentatach puszcz drobiazg drapieżny nie zwraca prawie niczyjej uwagi: tu dwie centkowane hjeny, tu jeżozwierz, jakieś kuny, żbiki i inne koty — wyglądają zbyt pospolicie i swojsko przy starszej braci. — Wychodzimy. Przy drzwiach napis: „przyjaciel — daje owoce i chleb, wróg — cukierki i słodycze, człowiek zły — opałki papierosów".

Ciekawe, gdyby odpowiednie umieszczenie napisu umieszczone, umożliwiło przeczytanie go przy wejściu, a nie na wychodniem — czy liczba „ludzi złych i wrogów" uległaby zmniejszeniu; niestety, obecnie pobieżna nawet obserwacja pozwala ocenić złych i wrogów na m. w. 20 proc. zwiedzających.

Po zamkniętych dusznych pawilonach miłe wrażenie sprawiają duże klatki na otwartem powietrzu: w jednej siedzi olbrzymi szary niedźwiedź, w drugiej 3 młode białe jak mleko niedźwiadki. Potężne stwory, ale jakieś swojskie, dobroduszne. Kiwa taki miś łapą na temat: no, daj że pan wreszcie tę bułkę i, widząc że przekonał gościa, siada wygodnie (a ma naczem) przesuwa pysk przez kratę, usłużnie demonstrując bogate uzębienie—bułka wpada gdzie należy, miś z grymasem zadowolenia zamyka paszczę i... znowu kiwa ręką (czarna łapa przy śnieżnym tułowiu robi wrażenie urękawicznionej dłoni). Jak wygram na loterji, sprobuję kto kogo przetrzyma.

Szary, oczywiście nie miś, a całe michalisko, zrobił sensację: gdy wszedł posługacz dla zamiecenia klatki — (zarzucone łupinami od pomarańcz, które lokator obierał z zadziwiającą zręcznością). olbrzym ryknął jak grzmot i z szybkością, której się nikt po takiem cielsku nie spodziewał—stanął na dwuch łapach—istna karjatyda z pałacu kronenberga—2 i pół. mtr. jak nic.

Panie zaczęły krzyczeć, wśród panów szczęknęło parę aparatów fotograficznych, a posługacz huknąwszy na elewa, ściągnął go prętem żelaznym po łapach i... miś (już tylko taki) zemknął do sąsiedniej małej kompielowej klatki. Hukaniem jak widać dużo można zrobić, ale czy należy generalizować taki system. Nie sądzę i żałuję żem nie zapytał o to posługaczy innych pensjonarjuszy Loo.

W małpim domu tłok, jak na jarmerku, wszyscy się bawią, małpy, ludzie—zgodna society. Tylko zaflirtowana pod sufitem para mandryli, obrócona plecami demonstracyjnie stwierdza swoją pogardę dla gawiedzi. Inne małpy są w ciągłym ruchu — szczególniej drobiazg. Znacznie poważniej „po ludzku" zachowują się pozostałe mandryle: jeden stary i czwórka młodszych. Łuskają orzechy, drapią się, porozumiewawczo przy tem strzelając oczami; zasiadają koło stołu, układając na nim wzorem angielskich gentelman'ów swe nogi. Wogóle dużo swobody i zręczności, mniej znacznie wdzięku. Podobieństwo do ludzi wywołuje wprost niezdrowe wypieki na twarzach pań, które obserwując starego bokobrodego a la Franz Joseph mandryla, stoją jak urzeczone.

Idziemy do słoni. W niziutkiej sali co której sufit omal nie zaczepiam wyciągniętą ręką (a cóż mówić o słoniach) stoją dwie szare góry — samiec i samica. Dobroduszne potwory, sponiewierane jakieś, zbiedzone. Samiec zgubił oba kły, u samicy prawy jeszcze sterczy sierota. Pomimo tego wyczuwa się potęgę tych nieruchawych olbrzymów.

Jakaś dama, stanąwszy w progu za nie nie chce wejść, i po histerycznym krzyku, wywołanym próbami wciągnięcia jej przemocą — wycofuje się z obiegu. A słonie w międzyczasie pożerają z lubością jabłka i bułki (te ostatnie z mniejszym entuzjazmem).

Pieszczoty wzajemne małżeńskiej pary w formie okładania się trąbami, wzbudzają entuzjazm widzów, — dla normalnego człowieka było by to przypuszczam cokolwiek za mocne.

Władysław Szczor.

Dokończenie nastąpi.

Co słychać nowego?

28
Piątek

Dziś: Jana K.

Jutro: Euzłaz.

Biuletyn stacji meteorologicznej w Nowogródku z dnia 27-III 1930 r.

Godz. 6.17. — Ciśnienie powietrza 755, kierunek wiatru wschodni, szybkość 1 m. na sek. Niebo w 9 zachmurzone. Temperatura powietrza +0,3°.

Godzina 12.17. Ciśnienie powietrza 735, kierunek wiatru zachodni, szybkość 1 metr. na sek. Niebo w 10, zachmurzone. Temperatura powietrza +1,2°.

Godzina 20.17. Ciśnienie powietrza 756; kierunek wiatru zachodni, szybkość, 1 metr. na sek. Niebo w 10. zachmurzone. Temperatura powietrza 0,0°.

Przyjęcia u p. Wojewody

Pan Wojewoda Beczkowicz po powrocie swoim z Warszawy w dniu wczorajszym z powodu złego stanu zdrowia nie przyjmował interesantów.

Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego

W dniu dzisiejszym o godz. 18-ej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którem między innemi będą ustalone zasady budżetowania oraz sposoby podniesienia przedsiębiorstw komunalnych i nastąpi zatwierdzenie budżetów Powiatowych Związków Komunalnych lidzkiego, szczuczyńskiego, stołpeckiego i wołożyńskiego, zatwierdzenie uchwał pożyczkowych i podatkowych i t. p.

W obradach poza p. Wojewodą Beczkowiczem i naczelnikiem Wydziału Samorządowego Sochackim wezmą udział członkowie Wydziału i przewodniczący zainteresowanych Wydziałów Powiatowych.

Megalomanja

Od dłuższego czasu żeruje na nowogródzkim gruncie bojowy przedstawiciel młodzieży endeckiej i korporacyjnej z bruku wileńskiego. Niema imprezy, w którejby ten godny reprezentant godnej młodzieży nie przyjmował udziału. Nazywa się Henryk Holak.

Między innemi p. Henryk Holak wystąpił na ostatniem zebraniu urządzonym przez Macież Szkolną w sprawie prześladowań religji w Rosji w imieniu młodzieży akademickiej wogóle a młodzieży akademickiej nowogródzkiej w szczególności, a tymczasem nikt go z młodzieży akademickiej do tego nie upoważnił.

Rozumiemy potrzebę zaakcentowania stanowiska młodzieży akademickiej w podobnej sprawie, nie rozumiemy jednak dlaczego właśnie p. Holak ma reprezentować młodzież. Może jedynie dlatego, że p. Holak, jak wogóle grupa do której należy odznacza się wyjątkowym tupetem. Bo mało, że wystąpił w sali Teatru Miejskiego bezprawnie, ale jeszcze w dodatku przysłał nam list z pretensjami, dlaczego jego nazwisko jako mówcy w sprawozdaniu zebrania pominęliśmy. To już nie tupet, ale megalomanja.

Sprawozdanie z zabawy „perkalikowej"

Koło Opieki Rodzicielskiej szkoły powszechnej w Nowogródku wnuwając się w nędze i potrzeby najbiedniejszej młodzieży szkolnej urządzi o „Zabawę Perkalikową" która przyniosła: ze sprzedaży biletów 450 zł. — zebrane przez Rodzieństwienską w dniu zabawy 6[illegible] 10 gr. — za serpentynę i baloniki 62 zł. 50 gr. — razem przychód wynosi 576 zł. 60 gr.

Za muzykę zapłacono 80 zł. — służbie 15 zł. — drobne wydatki 13 zł. 50 gr. — razem rozchód wynosi 106 zł. 50 gr. Czysty dochód w kwocie 468 zł. 10 gr. przeznaczono na zapomogę w postaci bucików, ubrań i bielizny najbiedniejszej młodzieży szkolnej.

Przy tej sposobności Zarząd Koła wyraża serdeczne podziękowanie Zarządowi „Ogniska" — w szczególności p. inż. Smólskiemu za bezpłatne oddanie sali „Ogniska" — p. Schabowskiemu za dobrowolną ofiarę, złożoną za pośrednictwem p. Bokunowej i okazaną pomoc w czasie zabawy.

Niemiła niespodzianka

Zapowiedziany na wczoraj odczyt znanego pisarza Juljusza Kadena Bandrowskiego w sali Teatru Miejskiego nie odbył się. Bilety prawie wszyskie zostały rozsprzedane, zainteresowanie odczytem w Nowogródku było wyjątkowo duże, tymczasem w ostatniej chwili niemiła niespodzianka — p. Kaden Bandrowski nie przyjechał. I tu można mieć żal do osób, które urządzeniem odczytu się zajęły, że nie powiadomiły o tem wcześniej Nowogródka.

„Luftinteres"

Istniała przez pewien czas w Nowogródku szumnie zwana „Szkoła Samochodowa inż. Zakrzewskiego". Piszemy szumnie zwana, gdyż inż. Zakrzewskiemu, który stale mieszka w Warszawie ani się nigdy nie śniło o otwieraniu szkoły samochodowej w Nowogródku. Nazwisko jego było tylko firmą, pod którą pracował p. Chorbkowski, który ostatnio rzucił niewdzięczny widocznie grunt nowogródzki i przeniósł się do Lidy.

Otóż w sprawie praktyk p. Chorbkowskiego zgłosiło się do nas onegdaj około 10 młodzieńców ze skargą, że uiścili opłaty za kurs samochodowy na ręce p. Chorokowskiego, uczęszczali do jego uczelni szereg miesięcy i w rezultacie pewnego pięknego poranku p. Chorbkowski wsiadł sobie do szkolnego auta i tyle go w Nowogródku widzieli, a naiwni kursiści mało że stracili czas i pieniądze, ale w dodatku nie mogą się ubiegać o dopuszczenie ich do egzaminów, bo przezorny p. Ch. pozostawił ich bez żadnych dowodów, że na kursy uczęszczali. I czyż to nie jest „luftinteres"?

Straż pożarna w Ochonowie

W dniu 23.III r. b. odbyło się w Ochonowie Doroczne Walne Zgromadzenie tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Na Zgromadzeniu tem między innemi omówiono sprawę budowy remizy, sprawę dobrowolnego opodatkowania się na rzecz straży pożarnej, jak również dokonano wyborów Zarządu. Skład obecny Zarządu jest następujący: prezes p. J. Michalak, wicepr. A. Tierebicz, sekr. G. Gierus, skarb. T. Bogdziel, gospodarz M. Okołow, naczelnik J. Meller i zastępca B. Bubień.

Podziękowanie

Kierownictwo 7-mio klas szkoły powszechnej w Nowogródku wyraża gorące podziękowanie Kołu Opieki Rodzicielskiej a w szczególności p. mecenasowej Rożdziestwieńskiej, p. Guzelfowej, p. Kińskiej, p. Wincentakowej, p. Białynieckiej, p. Lwowej oraz p. Inż. Chmielińskiemu, mecen. Rożdziestwieńskiemu i p. Juncewiczowi za pracę w zorganizowaniu „Zabawy Perkalikowej" przez co przyszli z wydatną pomocą najbiedniejszej młodzieży szkolnej

KRONIKA LIDZKA

Pierwsze Kółko Ogrodniczo-Pszczelnicze w woj. nowogródzkiem

W dniu 25 marca odbyło się w Bieniakoniach pow. lidzkiego organizacyjne zebranie Koła ogrodniczo-pszczelniczego, zwołane przez instruktora rolnego p. Wł. Repeczko.

Na posiedzenie przybyło 50 osób z miejscowej ludności. Po wyborze przewodniczącego zebrania p. Repeczko wygłosił referat na temat „Możliwości rozwoju ogrodnictwa i pszczelnictwa" poczem odczytano statut Kółka Ogrodniczo pszczelniczego, który przez obecnych został przyjęty.

Do Kółka zapisało się narazie 14 osób, z pośród których wybrano Zarząd w składzie następującym: prezes p. J. Jakóbowski, wiceprezes — p. Wincenty Bień. sekretarz — p. Ambroży Dronicz, skarbnik — p. Józef Wojsznis, członek — p. Adam Janiszewski, zastępcy — p.p. W. Rusiecki i K. Baranowski.

Nowo zorganizowane Kółko nosi nazwę „Kółka Ogrodniczo-pszczelniczego" z siedzibą w Bieniakoniach, obejmujące swoją działalnością m. Bieniakonie.

KRONIKA BARANOWICKA

Nowy referent starostwa

Dr. Leopold Werber, referendarz Vil st. sł. Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu ze względów służbowych został przeniesiony do Starostwa Powiatowego w Baranowiczach w dotychczasowym charakterze i stopniu służbowym.

Dzień imienin Marszałka w Horodyszczu

W dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego i m-ko Horodyszcze koło Baranowicz nie pozostało w tyle za innymi.

We wszystkich świątyniach odprawione zostały dziękczynne nabożeństwa i nadano telegramy hołdownicze do Wielkiego Solenizanta od Rady Gminnej i organizacyjnego komitetu.

Po nabożeństwach wszystkie organizacje zebrały się koło Urzędu Pocztowego, gdzie przemawiali przedstawiciel nauczycielstwa i przedstawiciel zarządu straży pożarnej. Następnie przy udziale orkiestry straży pożarnej w Horodyszczu odbyła się defilada, w której wzięły udział: straż pożarna miejscowa z orkiestrą i straż pożarna ze wsi Kisiel, oddział Związku Strzeleckiego w Horodyszczu i hufiec szkolny.

Wieczorem, o godzinie 18 ej w remizie straży pożarnej odbyła się uroczysta akademja, a o godz. 21 odegrany został przez kółko dramatyczne, dramat w 4 aktach „Więzień Magdeburga".

Posiedzenie Komitetu Regjonalnego

W dniu 29 marca w sali Klubu Kresowego, odbędzie się posiedzenie Komitetu Regjonalnego.

Wysłanie robotników do Francji

Urząd Pośrednictwa Pracy w tych dniach wysłał do Francji zgórą 200 robotników.

Chętnych do wyjazdu było około 800.

Ostatni występ trupy rosyjskiej

Trupa rosyjska na czele z artystką Z. Kiełczewską w dniu 29 marca rb. odegra „Dla szczęścia" Przybyszewskiego. Gra jak poprzednio bardzo dobra. Trupa wypłaciła część dochodu w wysokości 47 złotych na rzecz L. O. P. P.

Koło L.O.P.P. Gimnazjum

Koło L.O.P.P. gimnazjum ro zmianie Zarządu i zawdzięczając personelowi nauczycielskiemu, szybko rozwinęło swą działalność, powiększając ilość członków do 300.

Obecnie po otrzymaniu wszystkich materjałów i narzędzi została uruchomiona modelarnia do której uczęszcza około 100 uczni.

Wykłady z modelarstwa prowadzi uczeń Hryniewicz przy udziale nauczyciela i opiekuna Koła p. Bilińskiego.

Nowe Koło L.O.P.P.

Przy szkole powszechnej A. Mickiewicza zostało zorganizowane Koło L.O.P.P. z ilością 120 członków.

Młodzież zachęcona przez Komitet Powiatowy i personel nauczycielski, z zapałem wzięła się do pracy.

Dar dla Marszałka Józefa Piłsudskiego

LIDA (*kor. wł.*). W związku z Obchodem uroczystości imieninowych Pierwszego Marszałka Polski, Koło Wiejskiego Przemysłu Domowego w Białohrudzie, pow. lidzkiego, ofiarowało piękny, wzorzysty kilim jako dar imieninowy dla Marszałka J. Piłsudskiego.

Likwidacja Centr. Komitetu „Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi"

W komitecie nie było ani jednego Białorusina

Po długotrwałych obserwacjach udało się naszym władzom bezpieczeństwa i sądowo-śledczym zlikwidować działalność „Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi" i zdemaskować wszystkich „prowodyrów", którzy prowadzili na szeroką skalę zakrojoną akcję wywrotową na kresach wschodnich.

Ta wroga Państwu Polskiemu akcja była, jak to wykazało śledztwo, prowadzona od kilku miesięcy, kierowana przez specjalnych wysłanników Kominternu, wypróbowanych agitatorów komunistycznych, którzy za teren swej niszczycielskiej roboty obrali sobie rubieże Rzeczypospolitej Polskiej.

Centrala C. K. K. P. Z. B. mieściła się w Warszawie w różnych zakonspirowanych lokalach, gdzie odbywały się posiedzenia i konferencje i skąd wysyłano do różnych ekspozytur i jaczejek w Wilnie, Białymstoku, Grodnie, Pińsku, Baranowiczach i Nowogródku instrukcje, okólniki i sprawozdania.

Szczególnie intensywną działalność rozwinął sztab agentów i agitatorów komunistycznych, operujących po miasteczkach, osadach i zwłaszcza na wsi, rozrzucając wszędzie zatrute ziarna antypaństwowej, zgubnej propagandy.

Naczelne władze partji stanowiło 12 osób, a mianowicie: 1) Abram Szup vel Jakób Apt, 2) Dawid Rozenszejn (posiadający fałszywy dokument na Izraela Gerszmana, 3) Girsz — Hirsz Pieńczański, znany w organizacji pod nazwiskiem Szmula Bugielskiego, 4) Mendel Słowik, legitymujący się fałszywie jako Leon Grunberg, głośny pod przezwiskiem „Mietek", 5) Brandla, 6) Hinda, 7) Róża, trzy siostry-Libermanówne, 8) Abram Rosenbaum, 9) Szlama Kanneman, 10) Eugenja Kapłanówna, 11) Wiktor Rosenszejn, używający nazwiska „Duszański" oraz 12) Hersz Bekerkunst. Ta oto czerwona 12-ka trzymała w swych rękach całą partję, rozwijając agresywną działalność na t. zw. Zachodniej Białorusi.

Członków tej bandy wywrotowej aresztowano w różnych miejscach i znaleziono przy nich wielce ciekawy materjał, ilustrujący „metody", jakiemi posługowano się przy szerzeniu agitacji komunistycznej.

Pochwycono bardzo wiele korespondenaji i bardzo szumnie zredagowanych „zapowiedzi", z których wynika iż CKKPZB przygotował się do... sprawowania rzeczywistych rządów w Polsce.

Zbrodniczym knowaniom położono kres i wszystkich głównych przywódców osadzono w więzieniu śledczem w Warszawie. Sprawa ich znajduje się niebawem na wokandzie sądowej.

Charakterystyczne, że wśród tej „czerwonej 12-ki", która występowała rzekomo w „obronie" ludności białoruskiej, „w imieniu Zachodniej Białorusi", nie było... ani jednego białorusina.

W liczbie zatrzymanych i uwięzionych było czterech „delegatów" z Rosji sowieckiej. Są nimi: Szloma Kanneman, były komisarz w Charkowie, później w latach 1919—29 mianowany członkiem misji handlowej w Polsce, Abram Szup, rodem z Polski, były komisarz „Czeki" w Charkowie, Dawid Rozenśztejn, wysłannik Kominternu z Mińska, gdzie był kierownikiem drukarni, do którego obowiązków należało zaopatrzenie naszych kresów wschodnich w literaturę komunistyczną oraz Hersz Pieńczański, dawniejszy członek Czerezwyczajki mińskiej, delegowany specjalnie do Polski, jako wybitny technik.

Grünberg operował najczęściej na terenie województwa nowogródzkiego.

Z całokształtu zakończonego obecnie śledztwa uwidocznia się wyraźnie rola, jaką Komintern usiłuje odegrać na terenie Polski.

Śledztwo ustaliło również, że C. K. K. P. Z. B. utrzymywał kontakt z oskarżonymi i osadzonymi w więzieniach komunistami polskimi, którym, działając w myśl „życzeń" Kominternu, dostarczano środków pieniężnych na obronę i których otaczano troskliwą „opieką".

Oprócz korespodencji, znaleziono przy aresztowanych znaczne sumy w złotych polskich oraz w walucie zagranicznej.

Rozbicie w stosunkowo krótkim czasie tak poważnej organizacji, która prowadziła działania wywrotowe na kresach wschodnich, jest jednym z poważniejszych sukcesów naszych władz bezpieczeństwa.

ECHA USTĄPIENIA BURMISTRZA PLEBAŃSKIEGO

(Tel. od wł. kor. ze Słonima)

W związku ze wzmianką wczorajszą o ustąpieniu p. Włodzimierza Piebańskiego ze stanowiska burmistrza m. Słonima dowiadujemy się, że deklaracja p. burmistrza Plebańskiego poprzedzająca jego ustąpienie przyjęta została rzęsistemi oklaskami i okrzykami „solidaryzujemy się" przez klub chrześcijańsko-mahometański. Po złożeniu oświadczenia o rezygnacji burmistrz Plebański zamknął posiedzenie Rady Miejskiej. Wtedy pozostali na sali radni pod batutą p. Radińskiego zażądali od wiceburmistrza Zabłockiego kontynuowania obrad. Radni chrześcijańscy demonstracyjnie opuścili salę, wobec czego p. Zabłocki musiał z powodu braku quorum stwierdzić niemożliwość odbycia posiedzenia.

Rezygnacja burmistrza Plebańskiego — jak już wczoraj podawaliśmy wywołała dużą konsternację wśród radnych, gdyż krok ten p. Plebańskiego był zupełnie nieoczekiwany. Mieszkańcy miasta zelektryzowani wieścią o finale posiedzenia w Radzie Miejskiej rzucają w oburzeniu pod adresem ojców miasta szereg zarzutów za ich radzieckie manewry.

Wczoraj odbyło się o godz. 17 posiedzenie radzieckiego klubu chrześcijańsko-mahometańskiego, celem naradzenia się nad wytworzoną ustąpieniem burmistrza Plebańskiego sytuacją. Klub ten wydał oświadczenie, że całkowicie solidaryzuje się z oświadczeniem burmistrza p. Plebańskiego złożonem na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 25.III r. b. przy rezygnacji z urzędu burmistrza. W oświadczeniu radni ci podkreślają, że darzą burmistrza całkowitem zaufaniem i wyrażają żal, iż człowiekowi o takich wysokich kwalifikacjach fachowych i moralnych nie można stworzyć warunków do odpowiedniej dla miasta pracy.

Oświadczenie to podpisali pp. Czesław Jastrzębski, Stanisław Majewski, Aleksandrowicz, P. Wutke i Sudnik.

Wkrótce „Wołga Wołga"

MIEJSKIE KINO KULTURALNO-OŚWIATOWE

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Największy sukces znakomitej rodaczki POLI NEGRI

„Ulica potępionych dusz"

Dramat wielkomiejski, wyświetlający życie tajemniczych zaułków wielkiego miasta.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 7 i 9 w sobotę i niedzielę 5 i 9-ej. Ceny miejsc: Loże 2 zł., I miejsce 1.50 gr., II miejsce 1 zł., III miejsce 70 gr.

Następny program „Serce nie sługa"

Następny program „Skrzaniec ze Stambułu"

Kino „POGON" w Nowogródku

Dziś dawno oczekiwana PREMJERA natchnionego arcydzieła twórcy „Siódmego Nieba" Franka Borzage'a

„ANIOŁ ULICY"

W rolach głównych: JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL

Film, który podbił wszystkie umysły i serca.

Początek seansów w dni świąteczne o godz. 5, 7 i 9 wiecz. W dni powszednie o godz. 7 i 9.

Cztery miljony pielgrzymów

Największem świętem religijnem Hindusów, czczonem przez wszystkie bez wyjątku kasty i sekty, jest święty dzień „Kumbn-Mela", obchodzony na pamiątkę jakichś prastarych wierzeń, wyznawanych przed utworzeniem się zarówno braminizmu jak buddaizmu, z których to obu religij każda rości sobie do owego święta własne prawa i przypisuje mu odmienne znaczenie. Święto to obchodzone jest raz na dwanaście lat, za zwyczaj w okresie przedwiosennym lub wiosennym, przyczem ścisły termin świętego dnia każdorazowo ustalany jest na zasadzie obliczeń astronomicznych hinduskiego kalendarza. Tradycyjnem miejscem obrzędów, odbywanych w tym dniu, jest okolica przy ujściu rzeki Dshamna do Gangesu, dokąd podążają z całych Indyj olbrzymie tłumy pielgrzymów, pragnących zgodnie z religijnym rytuałem obmyć się w „świętej wodzie" obu tych rzek.

Rok bieżący jest właśnie tym, w którym już za parę dni ma się odbyć święta „Kumbn Mela". Według doniesień prasy angielskiej, tegoroczna uroczystość gromadzi jeszcze większe tłumy pielgrzymów niż zazwyczaj. Ilość ich, wedle przewidywań osiągnie nie wiarygodnie brzmiącą cyrę czterech miljonów ludzi obojga płci. Oczywiście, przy olbrzymim napływie wiernych, uroczystość „Kumbn-Mela" nie będzie tylko jednym „dniem świętym", lecz przeciągnie się na szereg dni, może nawet tygodni.

ROZMAITOŚCI

Dziewięć razy przepisać! Czy dostaliście już państwo taki list, a raczej „łańcuch szczęścia"? Trzeba go dziewięć razy przepisać i wysłać do dziewięciu Bogu ducha winnych osób. Łańcuch ten musi obejść dziewięć razy kulę ziemską i biada temu, kto odważy się go przerwać!

Łańcuch rozpoczął markiz Vinegretti di Servolatti, pisząc do Poli Negri, ta zaś zwróciła się do lorda Burberry i hrabiego Camembert. Wynik był poprostu zdumiewający! Markiz Vinegretti, któremu groziła łysina osiągnął bardzo bujny porost włosów, Pola Negri zrobiła niesłychaną karjerę i dostała księcia-małżonka, lord Burberry nigdy jeszcze nie zmókł na deszczu, a hrabia Camembert ma szczęście do kotów i do kominiarzy!

Powiadają nawet że Kiepura nie miał ani krzty głosu, i dopiero przepisawszy dziewięć razy łańcuch szczęścia zaśpiewał od niechcenia arję z „Rigoletta".

Tanie i smaczne

OBIADY 1 zł. 60 gr. Z 4 DAŃ

ŚNIADANIA I KOLACJE WYDAJE NOWOOTWARTA

RESTAURACJA ZIEMIAŃSKA

Piwnica bogato zaopatrzona.

Nowogródek, ul. Zamkowa Nr. 10.

188

Mam znajomego, który jest skończonym cynikiem i skutkiem tego rzucił do kosza ten bezcenny list. Nieszczęście zaczęło go natychmiast prześladować i to w najbardziej wyrafinowanej formie. Pierwszego dnia, wyszedłszy do biura, zapomniał zabrać ze sobą śniadania i skutkiem tego musiał wstąpić do handelku, co pociągnęło za sobą zbędny wydatek, a w domu wymyślanie od żony. Drugiego dnia zjechała niespodzianie teściowa i oświadczyła, że zostanie przez kilka tygodni, a na trzeci dzień zaprotestowano nieborakowi weksle, a czwartego żona zażądała wjosennej garderoby.

Złamany na duchu ów nieszczęśnik wygrzebał na dnie kosza „łańcuch szczęścia" i, przepisawszy go dziewięć razy, posłał dziewięciu od wiecznym wrogom. Odtąd miał już spokój!

Ludność państwa Watykanu. Według statystyki, na obszarze państewka Watykańskiego mieszka 565 obywateli watykańskich, posiadających pełne prawa stałych mieszkańców. Nadto mieszka ponad 300 osób, którym dotychczas obywatelstwa nie przyznano, — tak iż ogólna liczba „ludności" Watykanu wynosi niespełna 900 osób.

„Przekleństwo Tutankhamena" Były dyrektor Instytutu Archeologicznego w Kairo dr. Borchardt ogłosił ostatnio pracę na temat rzekomego „przekleństwa Tutankhamena" które narobiło w świecie tyle wrzawy i spowodowało jakoby szereg nagłych zgonów uczestników wyprawy lorda Carnarvona, odkrywcy grobu Tutankhamena. Dr. Borchard zadał sobie trud zgromadzenia wszystkich protokółów lekarskich, opisujących powody śmierci poszczególnych członków wyprawy i na tej podstawie rozwiewa legendę, jakoby zgony te miały nastąpić w sposób „nienaturalny". Sam lord Carnarvon zmarł na zakażenie krwi, spowodowane nieostrożnym rozdrapaniem ranki po ukąszeniu muchy, — inne zaś wypadki śmierci jakie wśród byłych członków jego wyprawy miały miejsce w latach następnych, nastąpiły z przyczyn najzupełniej naturalnych, jak zadawnione choroby i t. p.

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1411.

Piątek 28 marca

11.58. Sygnał czasu.
12.05. Muzyka z płyt gramof.
13.10. Kom. meteor.
14.40 Kom. gospodarczy.
15.00. Odczyt.
15.20. Przegląd wydawnictw.
15.45. Kom. Gł Zw. Straży Pożarnych
16.15. Muzyka z płyt gramof.
17.15. Odczyt.
17.45. Koncert ork.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Giełda rolnicza.
19.25. Płyty gramofonowe,
19.40. Kom. PAT.
19.58. Sygnał czasu.
20.00. Odczytanie programu na dzień nast.
20.05. Pogadanka muzyczna.
20.15. Koncert oratoryjny.

Sobota 29 marca

11.58. Sygnał czasu.
12.05. Muzyka z płyt. gramof.
13.10. Kom. Meteor.
14.40 Kom. gospodarczy.
15.00. Odczyt.
15.20. Odczyt.
15.45. Kącik artystyczny.
16.15. Muzyka.
17.15. Skrzynka pocztowa.
17.45. Słuchowisko dla młodzieży.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Centralne Tow. Org. i Kółek Roln.
19.25. Płyty gramof.
19.40. Kom. PAT.
19.58. Sygnał czasu.
20.00. Odczytanie programu na dzień nast.
20.15 Feljeton.
20.30. Koncert wiecz.
22.00. Feljeton.
22.15. Kom.: meteor., polic., sport.
22.25. Ostatnia fala.
22.35. Kom. PAT.
23.00 Muzyka tan.

Kino „APOLLO" w Baranowiczach

Dziś i dni następnych

Wielki film wschodni produkcji 30 r.

„Władca Sahary"

w rol. głów. Włodzimierz Gajdarow sceny o niebywałym napięciu, bogata wystawa wschodnia.

Pocz. 6 wiecz. niedziele i dni świąteczne od godz. 3 p. p.

Przygrywa orkiestra zwiększona.

Wkrótce „Przed wyrokiem" w rol. gł. Olga Czechowa.

PRZETARG

na urządzenie instalacji kanalizacyjno wodociągowej.

Komitet Budowy Państwowej Niższej Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Bereźnie ogłasza przetarg ofertowy na urządzenie instalacji kanalizacyjno-wodociągowej z materjałów oferenta w budynkach Szkoły Rolniczej w Bereźnie odległym od Stołpców 18 klm.

Oferty z uiszczoną na nich opłatą stemplową w wysokości 3 zł., winny być nadesłane lub złożone w kancelarji Starosty Powiatowego w Stołpcach w kopertach zapieczętowanych i zalakowanych z napisem „oferta do przetargu na urządzenie instalacji kanalizacyjno wodociągowej w budynkach Szkoły Rolniczej w Bereźnie w dniu 12 kwietnia 1930 r. odbyć się mającego" — do godziny 12 ej dnia 12 kwietnia 1930 r., w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentualnie przybyłych oferentów.

Oferty nadesłane po upływie tego terminu nie będą rozpatrywane.

Do oferty należy dołączyć:

1. Wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy w papierach wartościowych lub w gotówce.

2. Dowód że oferent ma prawo wykonywać roboty techniczne.

3. Deklarację że warunki oddania i wykonania robót są oferentowi znane.

Komitet zastrzega sobie dowolny wybór ofert, niezależnie od oferowanych cen, zaznacza, że wynik przetargu podlega zatwierdzeniu przez Urząd Wojewódzki w Nowogródku.

Wszelkich informacyj udziela Urząd Architekta Rejonowego w Stołpcach, ul. Cmentarna, tamże przeglądać można plany i nabywać druki kosztorysowe za zwrotem kosztów.

Kierownik Budowy
Inż. St. Wołkanowski
Architekt Rejonowy

Przewodniczący Komitetu
A. Kulwieć
Starosta Powiatowy

339—3

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

W trosce o nowogródzki przemysł ludowy

W Warszawie otwarta została wystawa tkanin i makat województwa nowogródzkiego, połączona z wystawą obrazów p. Krzyżanowskiej z cyklu Nowogródek.

Jedna i druga wystawa jest dziełem niestrudzonej pracowniczki na polu przemysłu ludowego i członkini od dwóch lat Wojewódzkiego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Nowogródku p. Wojewodziny Beczkowiczowej. Ona też czyni honory domu w lokalu Związku Zawodowego polskich artystów plastyków, którego również jest członkinią, gdzie znalazły gościnę nasze nowogródzkie tkaniny i makaty. Zainteresowanie wystawą, jak na stosunki warszawskie stosunkowo duże. Zwiedza je co dziennie szereg osób, z których nie jedna wynosi ze sobą zakupioną za tanie pieniądze makatkę. Zwiedziła między innemi naszą wystawę i p. Marszałkowa Piłsudska z Wandeczką, zakupując pokrycie na meble i makatki do jadalnego pokoju.

Ale o tem potem. Obecnie chcielibyśmy nakreślić ogólny stan przemysłu ludowego w Nowogródczyźnie, zwłaszcza w dziale tkanin i garncarstwa, jego potrzeby, bolączki i możliwości rozwojowe.

Troska o racjonalny rozwój przemysłu ludowego w Nowogródczyźnie spoczywa w ręku Wojewódzkiego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Nowogródku. Postawiło ono sobie za zadanie budzenie i organizowanie wytwórczości chałupniczej, która daje zarobek miejscowej gospodyni wiejskiej i popieranie uprawy lnu, jako zasadniczego surowca, z którego wyrabia się tkaniny i makaty.

Prace swoje Towarzystwo przeprowadziło przedewszystkiem w kierunku ustalenia stanu faktycznego w zakresie uprawy i zasiewu lnu i stanu przemysłu tkackiego i ceramicznego, pod względem wydajności ilościowej i jakościowej. Następnie zorganizowania większych ośrodków tkackich i ceramicznych i przystosowania ich do przyjmowania większych obstalunków. Wreszcie wynalezienia nowych i rozszerzenia starych, niestety nielicznych, rynków zbytu dla artykułów tego przemysłu.

W ciągu swego niedługiego okresu istnienia Towarzystwu udało się pracę swą posunąć znacznie naprzód. Ustalono zatem ilość osób trudniących się tkactwem na terenie Województwa Nowogródzkiego na 89 000 osób, produkujących rocznie w przybliżeniu na sumę 10 miljonów złotych; ilość osób trudniących się garncarstwem na 400 osób, produkujących na sumę 350 tysięcy złotych, wreszcie ogólną ilość osób trudniących się wogóle przemysłem domowym chałupniczym na 97.000, produkujących w przybliżeniu na sumę 13 miljonów złotych rocznie. W zakresie uprawy lnu w roku ubiegłym ustalono powierzchnię zasiewu na przeszło 15-tysięcy ha, zbiory włókna — na 71,053 centr. metr., zbiory nasienia na 110.639 centr. metr.

W zakresie organizacji tego rozrzuconego po chałupach wieśniaczych przemysłu zorganizowano zgórą 400 lepszych ośrodków tkackich i ceramicznych.

W dziedzinie propagandy Towarzystwo poszło drogą organizowania pokazów najpierw miejscowych z nagrodami, za najlepsze wyroby, których się odbyło po kilka w każdym powiecie, następnie wzięło udział w Wystawie Wileńskiej, na której zostało odznaczone Dużym Medalem Złotym i Powszechnej Poznańskiej na której uzyskało Dyplom Uznania za całokształt pracy nad rozwojem tkactwa ludowego.

Rezultatem powyższej propagandy jest przedewszystkiem podniesienie poziomu wyrobów tkackich. Następnie wypieraną zostaje bawełna jako produkt przywozowy i zastępowana jest przez produkty własne jak len i wełna, wreszcie osiągnęło się tem duży sukces siłami połączonemi Towarzystw przemysłu ludowego Nowogródzkiego, Wileńskiego i Poleskiego że zwróconą została uwaga czynników miarodajnych oraz szerszej publiczności na tę dziedzinę wytwórczości artystycznej naszych Ziem Wschodnich, które nie ustępują w swej krasie wyrobom ludowym łowickim, zakopiańskim i innym. Jednocześnie wytwórczość ta może mieć szerokie zastosowanie w dziedzinie artykułów lnianych, białych naprzykład bieliźnianych, jak na rynku ogólnym tak i przy zaopatrzeniu armji. Nie trzeba dodawać, że odpowiadowałoby to jednocześnie ogólnej polityce państwowej—popierania wytwórczości krajowej.

Niestety, świadomość tego jest jeszcze za mała, rynek zbytu jeszcze za szczupły, nieodpowiadający podaży. Zachodzi więc konieczność niesłabnącej pracy w kierunku uświadomienia i propagandy. Wynikiem tej konieczności jest obecna wystawa Towarzystwa, na skromną skalę zakrojona i odpowiadająca bardzo ograniczonym środkom pieniężnym, jakiemi Towarzystwo rozporządza.

Gdyby jednak ta skromna próba się powiodła, wtedy Nowogródzkie Towarzystwo nosi się z zamiarem poddania inicjatywy towarzystwom sąsiednim Poleskiemu częściowo Białostockiemu urządzenia wspólnej wystawy w większych daleko rozmiarach.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Mikołaj Zdanowicz — Drukarnia Wydz. Pow. w Nowogródku — Wydawca Zygmunt Kamieński